

KS. FRANCISZEK GRENIUK

CZŁOWIEK OŚRODKIEM ŻYCIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO

Tytuł artykułu został zaczerpnięty z adhortacji Jana Pawła II *Christifideles laici*. W swoim pouczeniu apostolskim papież, mówiąc o konieczności zaangażowania się ludzi świeckich w ewangelizacyjną misję Kościoła, uznał iż najważniejszym terenem oddziaływania apostolskiego, a przez to chrystianizacji, jest dziedzina życia społecznego i gospodarczego. Dlatego we wstępie do numeru 43 adhortacji stwierdza: "Zasadniczym punktem w służbie świeckich na rzecz społeczeństwa jest kwestia gospodarczo-społeczna".

Mając na uwadze fakt, iż jeden z referatów sympozjum¹ był poświęcony problematyce życia społecznego, tutaj zajmiemy się tematem dotyczącym życia gospodarczego. Celem jest wykazanie, iż człowiek jest ośrodkiem życia gospodarczego. Pamiętając o tym, można podkreślić, iż tytuł wybranego akapitu adhortacji papieskiej jest sformułowaniem tezy, jednej z podstawowych, dotyczącej problemu aspektu moralnego życia gospodarczego. Akcentuje ona, iż to człowiek jest ośrodkiem życia gospodarczego. Teza ta jednakże nie jest wystarczająco jednoznaczna, dlatego jej właściwe rozumienie domaga się koniecznych uściśleń i dopowiedzeń.

I. KONTEKST DOKTRYNALNY

Doktryna Kościoła, której wyrazem są także pouczenia Jana Pawła II w adhortacji *Christifideles laici*, znajduje swój wyraz w następujących dokumentach Urzędu Nauczycielskiego: 1) *W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*, która w rozdziale trzecim pt. "Życie gospodarczo-społeczne" (nr 63-72) zawiera zwięzły wykład etyki życia gospodarczego i społecznego.

¹ Tekst niniejszej wypowiedzi jest zmodyfikowaną nieco wersją referatu wygłoszonego podczas sympozjum zorganizowanego przez Sekcję Teologii Moralnej Wydziału Teologicznego KUL w dniach 27-30 III 1990 r.

Znajduje się tu też podstawowe stwierdzenie, iż "Człowiek [...] jest twórcą, ośrodkiem i celem całego życia gospodarczo-społecznego" (nr 63); 2) W wyjątkowo instruktywnej encyklice papieża Pawła VI *Populorum progressio* z 1976 r., którą Jan Paweł II ocenia "jako dokument na temat zastosowania nauczania soborowego [...]. Wypływa ona z tej samej troski Kościoła, która była natchnieniem dla całej pracy Soboru – w sposób szczególny Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* – troski o usystematyzowanie i rozwinięcie licznych tematów jego społecznego nauczania"². Dla rozważań etycznych dotyczących problemów społeczno-gospodarczych encyklika ta wnosi szczególny wkład w postaci wyeksponowania nadrzędnej kategorii rozwoju integralnego człowieka jako jednostki i społeczności; 3) W encyklice Jana Pawła II *Sollicitudo rei socialis* z 1987 r., w której papież bardzo obszernie i dogłębnie omówił problematykę życia społeczno-gospodarczego ze szczególnym dowartościowaniem pojęcia solidarności w tymże życiu; 4) W wypowiedzi Kongregacji Wychowania Katolickiego pt. *Wskazania dotyczące studiów i nauczania doktryny społecznej Kościoła w ramach formacji kapłańskiej* z 30 XII 1988 r. Dokument ten wydany w tym samym dniu, w którym wydano adhortację *Christifideles laici*, jest w stosunku do niej uszczegółowieniem wymagań stawianych w ramach nauczania nauki społecznej Kościoła wynikających z bardziej teoretycznych zasad zawartych w encyklice *Sollicitudo rei socialis* i wymienionej adhortacji.

Wskazania Kongregacji są wyrazem samoświadomości metodologicznej odnośnie do doktryny społecznej Kościoła. Jest ona wyrażona zarówno w części systematycznej tegoż dokumentu, w której omówione zostały podstawy i główne założenia katolickiej nauki społecznej, jak też w załączonych aneksach, które w sposób już bardziej skonkretyzowany prezentują tematy zalecane do opracowania w nauczaniu doktryny społecznej Kościoła, kierunki realizacji zasad i wartości w różnych płaszczyznach i sektorach życia społecznego oraz – w aneksie drugim – przytaczają teksty Magisterium nauczania społecznego Kościoła zawierającego podstawowe tezy i ich uzasadnienie.

II. LEGITYMACJA PROBLEMATYKI

Na wstępie niniejszych rozważań warto wskazać na racje przemawiające za tym, iż Kościół jest kompetentny i ma prawo wypowiadać się na tematy dotyczące życia gospodarczego i że w tym zakresie w ogóle zasadną jest rzeczą mówić o jakichś zasadach moralnych. Wbrew tej oczywistości, zauważa się przekonania odmawiające Kościołowi takiegoż prawa bądź utrzymujące, iż działalność gospo-

² *Sollicitudo rei socialis*, 30 XII 1987, nr 6.

darcza nie podlega zupełnie zasadom moralnym. Szokującym wyrazem takiego stanowiska była głośna wypowiedź przedstawiciela Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie w 1989 r. – na marginesie głośnej sprawy zajęcia przez partyzantów w Etiopii statku PLO "Bolesław Krzywousty", przewożącego broń dla skomunizowanego rządu tegoż kraju – który utrzymywał, iż handel bronią w skali międzynarodowej nie ma nic wspólnego z zasadami moralnymi. Chodzi jedynie o pieniądze. To robią wszyscy, niezależnie od tego, jak ta broń zostanie zużyta, przez kogo i przeciw komu. Innym podobnym przekonaniem odnośnie do tej problematyki jest opinia przytoczona w audycji BBC w języku polskim z lutego 1989 r., według której dziedzina ekonomii to "dżungla i chaos całkowity", że wobec powyższego nie ma sensu zabiegać o ustalanie jakichkolwiek zasad, zwłaszcza moralnych, mogących w tę dżunglę wprowadzić jakiś ład.

Kościół zaś utrzymuje przeciwnie, uważając iż ekonomia, cała działalność gospodarcza – rozumiejąc przez nią zespół problemów związanych z posiadaniem, wytwarzaniem i wymianą dóbr materialnych – jest jedną z dziedzin życia ludzkiego, w której człowiek ma żyć i działać na miarę swego człowieczeństwa, czyli także z zachowaniem odpowiednich zasad moralnych. Mówiąc o wspomnianej już uprzednio idei rozwoju jako kategorii nadrzędnej w stosunku do życia gospodarczego i problemów ekonomicznych, papież Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis* pisze: "Moralny charakter rozwoju i działanie na jego korzyść uwidacznia się w pełni wówczas, gdy należycie przestrzegane są wszystkie wymogi płynące z porządku prawdy i dobra, właściwego istocie ludzkiej"(nr 33). Z wypowiedzi tej wynika więc, że istota ludzka rozpatrywana w pełnym porządku prawdy i dobra, czyli porządku poznawczego i moralnego, stoi w centrum, jest ośrodkiem, wokół którego koncentrują się wszystkie ustalenia normatywne i dyrektywne, chociaż walor moralny obu wymienionych działów zasad jest wyraźnie odrębny.

Aby wykazać, że także działanie gospodarcze podlega ocenie moralnej, należy wziąć pod uwagę, że etyka (teologia moralna) jest nauką o postępowaniu człowieka w jego układzie finalistycznym, tzn. ujmuje je w aspekcie celu ostatecznego, bądź – ujmując rzecz bardziej personalistycznie – jest nauką o tym postępowaniu z punktu widzenia jego doskonałości osobowej albo jego godności jako osoby.

Przedmiotem zatem etyki i jej oceny – pisze J. Majka – może być wszystko, co określamy mianem postępowania, a zatem zakres działania ludzkiego, o ile ono kształtuje człowieka, powoduje wzrost lub zmniejszenie jego doskonałości osobowej. Na dobrą sprawę każde działanie ludzkie może być rozważane jako czynność skierowana na coś istniejącego poza nim (osobę lub rzecz) – i wtedy pojmujemy je jako wytwarzanie (dóbr, wartości kulturowych, zmian w stosun-

kach międzyludzkich, doskonałości osobowych w innym człowieku), ale można je także rozważać jako wywołujące przemiany w samym działającym (przecież zawsze tak jest), zmieniające człowieka jako podmiot działający – i wtedy mówimy o postępowaniu. Otóż jeśli postępowanie człowieka, to znaczy działanie lub zespoły działań w tym właśnie ujęciu oceniamy lub normujemy z punktu widzenia pewnej zasady, wzoru czy idei doskonałości osobowej człowieka, mówimy o ocenie lub normie etycznej. Ocenie mogą podlegać, rzecz jasna, nie tylko indywidualne działania lub ich zespoły, lecz także instytucje społeczne i ich układy, o ile same w sobie lub w swoich skutkach wywierają wpływ na postępowanie ludzi, na ich doskonalenie lub degradację jako ludzi. Otóż wszystkie działania gospodarcze, nawet te, które zmierzają bezpośrednio do wytwarzania, są działaniami ludzi, a instytucje gospodarcze wywierają pośrednio lub bezpośrednio wpływ na zachowanie ludzi, zachowania te kształtują; stąd muszą one podlegać i rzeczywiście w świadomości wszystkich ludzi podlegają ocenie etycznej³.

III. EWOLUCJA DOKTRYNY

Pełniejsze zrozumienie procesu narastania świadomości, iż sfera życia ekonomicznego podlega także normom moralnym, domaga się ukazania dziejów kształtowania się refleksji teologicznomoralnej w kręgu myśli chrześcijańskiej.

W starożytności chrześcijańskiej i w średniowieczu zagadnienia gospodarcze były traktowane zawsze i przede wszystkim z punktu widzenia dobra moralnego człowieka zbawionego. Jednakże ten aspekt zakładał bardzo indywidualistyczną optykę patrzenia, która uwzględniała tę problematykę z perspektywy głównie jednostki. Cytowany poprzednio J. Majka pisze: "Zanim powstały nauki ekonomiczne problematyka etyczna życia gospodarczego była szeroko rozpracowana najpierw w pismach Ojców Kościoła, a potem scholastyków. Nie dorobiła się wprawdzie ona rangi odrębnej dyscypliny naukowej, przynajmniej gdy idzie o nazwę, ale grube tomy, którym [...] mistrzowie nadawali najczęściej tytuły «De iustitia et iure» lub «De contractibus» nie były niczym innym jak traktami z zakresu etyki życia gospodarczego, a nawet pewnego rodzaju kompendiami moralności gospodarczej"⁴.

Jednakże w czasach nowożytnych sytuacja uległa zmianie. Stało się to od czasu, gdy w połowie XVIII w. powstała specjalna gałąź wiedzy zwana ekonomią polityczną. Przestano wówczas myśleć o życiu i działalności gospodarczej czło-

³ *Etyka życia gospodarczego*. Wrocław 1982 s. 11-12.

⁴ Jw. s. 4.

wieka w kategoriach etycznych. Podkładem historycznym tego procesu było upowszechnienie się postaw sekularyzacyjnych, spychanie religii poza zasięg życia publicznego, w tym także poza zasięg życia ekonomicznego. Łączyło się to zarazem z wykluczaniem tych dziedzin życia poza margines zasięgu refleksji etycznej. Analogiczną teorię autonomii racji stanu w dziedzinie polityki stworzył Niccolò Machiavelli (1527). Teoria ta przeciwstawia się etyce i eliminuje ją jako niemal szkodliwą z życia politycznego. Identyczną rolę w dziedzinie życia ekonomicznego spełniły teorie niezmiennych i autonomicznych praw ekonomicznych liberalnych szkół XVIII i XIX w. Wypracowana wówczas koncepcja *homo oeconomicus* nie przewidywała zupełnie możliwości kierowania się w życiu gospodarczym zasadami moralnymi, a nawet wręcz uważała je za szkodliwe. Pomijając tu wiele zjawisk, które odnotowuje historia ewolucji nauki społecznej, warto wypuklić jedną sprawę, a mianowicie zrozumienie potrzeby humanizacji ekonomii, rozumiejąc przez to dostosowanie jej do celów, potrzeb i możliwości człowieka. Zrodziło się ono w ośrodku francuskim "Economie et Humanisme", którego animatorem był dominikanin L. J. Lebret⁵.

Hasło humanizacji ekonomii "zyskało sobie bardzo wielu zwolenników i nie jest już na ogół teoretycznie kwestionowane, co nie oznacza – jak pisze J. Majka – że także praktyka życia gospodarczego zawsze się nim kieruje. Hasło to może być interpretowane jako jedna z głównych zasad etyki życia gospodarczego. W ten sposób więc, od polityki gospodarczej powracamy powoli do etyki, która poprzez odpowiednio poszerzony i pogłębiony zakres aspektów etycznych w formułowaniu celów, zadań i metod gospodarowania nie może już dziś być podawana w wątpliwość. W związku z tym także etyka życia gospodarczego odzyskuje ponownie właściwą jej rangę wśród innych dyscyplin społeczno-gospodarczych"⁶.

Nie bez satysfakcji należy stwierdzić, iż w chrześcijańskiej literaturze teologicznej i filozoficznej problemy życia ekonomicznego, czyli zagadnienia gospodarcze, były traktowane zawsze i przede wszystkim z moralnego punktu widzenia. Wyrazem tego – obok licznych opracowań podręcznikowych i monograficznych – jest przede wszystkim cały szereg dokumentów Urzędu Nauczycielskiego Kościoła poświęconych problematyce ekonomicznej czy też społeczno-gospodarczej, poczynając od *Rerum novarum* Leona XIII, *Quadragesimo anno* Piusa XI, *Mater et Magistra* Jana XXIII czy też *Octogesima adveniens* Pawła VI, nie pomijając oczywiście *Sollicitudo rei socialis* Jana Pawła II. Na szczególną uwagę zasługuje *Konstytucja soborowa o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* z 1965 r.

⁵ Jw. s. 6-7.

⁶ Jw. s. 7.

"Problem, czy działalność gospodarcza człowieka – pisze ponownie przytaczany J. Majka – podlega ocenie etycznej, rozstrzygnęło więc w pewnym sensie samo życie, gdyż dzisiaj już nikt tego nie kwestionuje, chyba że podaje w wątpliwość możliwość samej etyki normatywnej"⁷

U podstaw chrześcijańskiej koncepcji moralności życia gospodarczego, głoszonej przez wieki i rozwijanej twórczo w kolejnych dokumentach Kościoła, leży zwolta dokonana w teologicznym patrzeniu na świat czy też wobec świata oraz zwolta wobec człowieka, wyrażająca się w przyjęciu i wypracowaniu integralnej koncepcji personalistycznej, podkreślającej wartość i godność osoby ludzkiej z jednej strony, z drugiej zaś autonomię rzeczywistości ziemskich. Wspomniana zwolta wobec świata wyraża się przede wszystkim w uznaniu pozytywnego nastawienia wobec niego, wobec spraw doczesnych, na porzuceniu postawy wyrażającej się tym, co zawierało się w pojęciu *odium mundi*⁸. Pozytywne zaś nastawienie wyraża się także w uznawaniu swoistej autonomii rzeczy doczesnych, opartej na bardziej dogłębnym odczytaniu myśli i zamiarów Bożych, zawartych w dziele stworzenia. Bardzo interesującą uwagę w dzienniku metafizycznym zamieścił w 1933 r. G. Marcel: "Niezależnie od tego, co powiedziało tylu duchownych i doktorów, moim najgłębszym, najbardziej niewzruszonym doświadczeniem pozostaje – i jeśli to herezja, tym gorzej dla ortodoksji – że Bóg nie chce bynajmniej być przez nas kochany wbrew temu, co zostało stworzone, lecz chwała Boża zaczyna się i dokonuje poprzez stworzenie. Oto dlatego tyle budujących książek jest dla mnie nie do zniesienia. Ów Bóg wrogi temu, co stworzone, i jak gdyby zazdrosny o swe własne dzieło, jest w moich oczach jedynie bożkiem"⁹. Stanowisko zajęte przez Kościół i wyrażone w konstytucji *Gaudium et spes* (nr 38, 63-72) jest wyrazem przewyciężenia swoistego manicheizmu w postawie wobec świata stworzonego, tak bardzo zależnego od poglądu św. Augustyna, który pojęcie obrazu Boga w człowieku widział w psychologicznej strukturze duszy, podczas gdy już Ojcowie greccy widzieli istotę tego obrazu w roli, jaką człowiek ma do spełnienia wobec świata¹⁰. Wskutek tego – jak pisze R. Rogowski – "chrześcijanie, którzy mieli stać się wszechogarniającym zacyzmem właśnie w «tym świecie» zajęli postawę «świętego» dystansu i ascetycznej izolacji. W ten sposób Chrystusowe «Gdzie dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam ja jestem pośród nich» (Mt 18, 20), zastąpione zostało pogańskim aforyzmem Seneki w wydaniu Tomasa à Kempis: «ilekroć przestawałem z ludźmi, wracałem mniejszy»; tak powstała pseudoewangeliczna

⁷ Jw. s. 10-11.

⁸ Por. J. W. G a ł k o w s k i. *Praca i człowiek*. Warszawa 1980.

⁹ *Być i mieć*. Warszawa 1962 s. 159-160.

¹⁰ Por. R. R o g o w s k i. *Antropologiczne podstawy postępu*. AK 1974 nr 392 s. 421.

nauka o «wzgardzie świata» (*contemptus mundi*), która starając się uzasadnić konieczność «ucieczki od świata» każdego pobożnego chrześcijanina, tym samym – wręcz paradoksalnie – przygotowywała grunt pod przekonanie o potrzebie ucieczki świata od chrześcijaństwa. Jeżeli bowiem Bóg i Jego Kościół nie potrzebują świata, to świat nie potrzebuje Boga i Jego Kościoła. Sprawdziły się słowa P. Ewdokimowa: «To Kościół posiada misję wyzwolenia, ale wyzwoliciełami stają się inni»¹¹.

Wspomniana zwolta wobec człowieka doprowadziła do innego patrzenia na jego zaangażowanie się w sprawy ziemskie, w tym także działalność gospodarczą. "Nie ulega bowiem wątpliwości, że żywiłowy rozwój antropologii – ten «antropocentryczny zwrot» – wpłynął nie tylko na antropologiczną orientację całej teologii, ale przede wszystkim wywarł olbrzymi wpływ na teologię postępu ludzkiego i pozwolił na jej nowe ujęcie"¹²

W konsekwencji tej zwolty antropologicznej u podstaw wszystkich analiz, ocen i decyzji także ekonomicznych leży myśl moralna rozumiana w wymiarach chrześcijańskich. Oznacza to, iż człowieka ujmuje się integralnie jako istotę duchowo-cielesną, z uwzględnieniem jego nadprzyrodzonego powołania, z podkreśleniem jego godności i wartości, w świetle których jasna staje się sprawa jego transcendencji w stosunku do sfery życia gospodarczego. Tak rozumiany człowiek" nie może realizować się jako człowiek bez świata i działania w nim; nie może doskonalić siebie jako "ducha w materii" nie kształtując ducha w materii świata i nie przebóstwiając jej. Owocem przekształcenia i uduchowienia świata przez człowieka jest stopniowa humanizacja człowieka i świata, czyli ich wzajemne uduchowione podnoszenie się do góry. Poprzez swoje wszechstronne działanie na świecie człowiek staje się coraz bardziej i coraz pełniej człowiekiem, coraz intensywniej i głębiej «duchem w materii», a materia staje się coraz bardziej «materią ku duchowi»¹³.

W świetle dotychczasowych ustaleń jasną staje się rzeczą, dlaczego papież w swej adhortacji sformułował tezę, iż "człowiek jest ośrodkiem życia społeczno-gospodarczego".

Uzasadnienie tego przekonania znajduje się w encyklice *Sollicitudo rei socialis*, w której papież pisze: "Nauka społeczna Kościoła [...] nie jest ideologią, lecz dokładnym sformułowaniem wyników pogłębionej refleksji nad złożoną rzeczywistością ludzkiej egzystencji w społeczeństwie i w kontekście międzynarodowym, przeprowadzonej w świetle wiary i tradycji kościelnej. Jej podstawowym celem jest wyjaśnienie tej rzeczywistości poprzez badanie jej zgodności czy niezgodno-

¹¹ Jw.

¹² Jw. s. 423.

¹³ Jw. s. 426.

ści z nauką Ewangelii o człowieku i jego powołaniu doczesnym, a zarazem transcendentnym; zmierza zatem do ukierunkowania chrześcijańskiego postępowania. Nauka ta należy przeto nie do dziedziny ideologii, lecz teologii, zwłaszcza teologii moralnej. Nauczanie i upowszechnianie nauki społecznej wchodzi w zakres ewangelizacyjnej misji Kościoła" (nr 41).

Może jednakże zrodzić się pytanie, jak należy rozumieć słowa: "człowiek ośrodkiem życia społeczno-gospodarczego"? Z odpowiednio rozumianego kontekstu doktrynalnego wynika *per negationem*, że nie chodzi o człowieka jako np. konkretnego władcy czy piastuna władzy i przywilejów w jakimś społeczeństwie; że nie chodzi o wybraną klasę czy grupę ludzi tak czy inaczej zorganizowanych (np. określona organizacja partyjna, mafia czy lobby finansowe bądź przemysłowe); że nie chodzi także o państwo, a nawet o rodzinę ludzką, czyli ludzkość jako taką. Chodzi o człowieka jako takiego. Stąd w tej dziedzinie – jak podają *Wskazania* Kongregacji – "ze względu na prymat osoby nad rzeczą, pierwszą zasadą czy też normą nie tylko oceny, ale i działania jest uznanie godności osoby ludzkiej, a co za tym idzie, poszanowanie i promocja wszystkich praw osobowych i społecznych wpisanych w ludzką naturę. Moralność, rozróżnienie między tym, co słuszne i co niesłuszne, zależeć będzie od zgodności – lub niezgodności – działań politycznych, decyzji, projektów i programów przyjmowanych przez różne podmioty działań społecznych (rządy, partie polityczne, instytucje i organizacje, jednostki i grupy), z godnością osoby, która stawia pewne niepodważalne wymogi etyczne"¹⁴. W encyklice zaś *Sollicitudo rei socialis* Jan Paweł II ujmuje to następująco: "Rozwój nie tylko ekonomiczny mierzy się i ukierunkowuje według tej rzeczywistości i powołania człowieka widzianego całościowo, czyli według jego «parametru» wewnętrznego" (nr 29). W gruncie rzeczy bowiem – jak powiedział tenże papież nieco dalej w tej samej encyklice, cytując z kolei Pawła VI – chodzi o "rozwój całego człowieka i wszystkich ludzi" (nr 30).

IV. NADRZĘDNOŚĆ KATEGORII "ROZWÓJ" W ZAKRESIE ETYKI ŻYCIA GOSPODARCZEGO

W swoich rozważaniach, zawartych w encyklice *Sollicitudo rei socialis*, Jan Paweł II opowiedział się za optyką traktowania tych zagadnień ustaloną i omówioną przez swego poprzednika. Od czasu bowiem encykliki *Populorum progressio* Pawła VI problematyka moralna dotycząca życia gospodarczego

¹⁴ Kongregacja Wychowania Katolickiego. *Wskazania dotyczące studiów i nauczania doktryny społecznej Kościoła w ramach formacji kapłańskiej*, 30 XII 1988.

przestała być rozważana jak gdyby samoistnie. Zaczęto traktować ją z uwzględnieniem kategorii nadrzędnej, jaką jest pojęcie rozwoju. Tę naukę o rozwoju Jan Paweł II poleca w sposób szczególny świeckim, pisząc: "Aktualna waga tych problemów, ukazanych na tle szerokiej panoramy rozwoju i zgodnie z propozycjami rozwiązań społecznej nauki Kościoła, została ostatnio przypomniana w encyklice *Sollicitudo rei socialis*, którą gorąco polecam uwadze wszystkich, a przede wszystkim świeckich"¹⁵. W encyklice zaś *Sollicitudo rei socialis* papież tłumaczy, dlaczego kategoria rozwoju jest tak ważna dla społecznej doktryny Kościoła. "Podobnie jak w encyklice Leona XIII – pisze Jan Paweł II – należy dostrzec w dokumencie Pawła VI uwypuklenie charakteru etycznego i kulturowego problematyki dotyczącej rozwoju, jak również słuszności i konieczności zabierania głosu przez Kościół w tej dziedzinie [...]. Zgodnie z tym Kościół, zajmując się rozwojem ludów, nie może być oskarżany o przekraczanie właściwego mu zakresu kompetencji, a tym bardziej o wychodzenie poza mandat otrzymany od Chrystusa Pana" (SRS 8).

Jednakże odwołanie się do nadrzędnej kategorii rozwoju nie całkiem rozwiązuje problem właściwej orientacji w zagadnieniach dotyczących życia gospodarczego. Rodzą się bowiem z kolei pytania, o jaki rozwój chodzi i czy każdy rozwój jest moralnie właściwy? Odpowiadając na takie pytania, Jan Paweł II stwierdza: "Koncepcja rozwoju, widzianego w perspektywie współczesnej współzależności, ulega znacznej zmianie. Prawdziwy rozwój nie może polegać na zwykłym gromadzeniu bogactw i możliwości korzystania w większym stopniu z dóbr i usług, jeśli osiąga się to kosztem niedorozwoju wielkich rzesz i bez należytego uwzględnienia wymiarów społecznych, kulturowych i duchowych istoty ludzkiej" (SRS 9).

Z wypowiedzi tej ewidentnie wynika, iż celem działalności gospodarczej człowieka nie może być jedynie gromadzenie dóbr materialnych, czyli powiększanie swego bogactwa, nie może być także poszerzanie możliwości korzystania z tychże dóbr i usług, jeśli stoi to w sprzeczności z układem finalistycznym człowieka jako podmiotu i przedmiotu tejże działalności. Dzieje się tak dlatego, że – jak pisze Jan Paweł II – "Równocześnie jednak przeżywa kryzys sama koncepcja «ekonomiczna» czy «ekonomistyczna» związana ze słowem «rozwój». Rzeczywiście, rozumie się dzisiaj lepiej, że samo nagromadzenie dóbr i usług, nawet z korzyścią dla większości, nie wystarcza do urzeczywistnienia ludzkiego szczęścia [...]. Przeciwnie, doświadczenie niedawnych lat uczy, że jeśli cała wielka masa zasobów i możliwości oddana do dyspozycji człowieka nie jest kierowana zmysłem moralnym i zorientowana na prawdziwe dobro rodzaju ludzkiego – łatwo obraca się przeciw człowiekowi – jako zniewolenie" (SRS 28).

¹⁵ *Christifideles laici* nr 43.

Najogólniejszą więc dyrektywą czy też raczej normą moralną w tym względzie winno być zaangażowanie w rozwój integralny, z jednoczesnym jednakże unikaniem zarówno niedorozwoju, jak i nadrozwoju. Ten ostatni – według *Sollicitudo rei socialis* – czyli "nadrozwoj, polegający na nadmiernej rozporządzalności wszelkiego typu dobrami materialnymi na korzyść niektórych warstw społecznych, łatwo przemienia ludzi w niewolników «posiadania» i natychmiastowego zadowolenia, nie widzących innego horyzontu, jak tylko mnożenie dóbr już posiadanych lub stałe zastępowanie ich innymi, jeszcze doskonalszymi [...]. Wskutek tego – jak dalej wywodzi papież – «posiadanie» rzeczy i dóbr samo przez się nie doskonali podmiotu ludzkiego, jeśli nie przyczynia się do dojrzewania i wzbogacania się jego «być», czyli do urzeczywistnienia powołania ludzkiego jako takiego" (nr 28).

W swych dalszych wywodach Jan Paweł II podkreśla, iż właściwe pojęcie rozwoju ma swój wymiar ekonomiczny, który winien zmierzać ku temu, aby udostępnić możliwie największej liczbie mieszkańców świata korzystanie z dóbr niezbędnych do "bycia", ale zarazem, że rozwój taki nie wyczerpuje się w tym całkowicie. "Rozwój bowiem – jak wyjaśnia papież – nie tylko ekonomiczny, mierzy się i ukierunkowuje według tej rzeczywistości i powołania człowieka widzianego całościowo, czyli według jego «parametru» wewnętrznego" (SRS 29).

Te parametry wewnętrzne człowieka domagają się przestrzegania wymogów moralnych, kulturowych i duchowych, opartych na pojęciu i godności osoby ludzkiej (por. SRS 33). "Moralny charakter rozwoju i działania na jego korzyść uwidacznia się w pełni wówczas, gdy należycie przestrzegane są wszystkie wymogi płynące z porządku prawdy i dobra, właściwego istocie ludzkiej" (SRS 33).

1. Konieczne wymiary problematyki moralnej życia gospodarczego

W encyklice *Sollicitudo rei socialis* Jan Paweł II omawia bardzo obszernie i dogłębnie różne aspekty moralne działalności gospodarczej człowieka. Czyni to w sposób wręcz nowatorski. Podkreśla zwłaszcza następujące wymiary tego obszaru problematyki, a mianowicie aspekt kosmiczny, futurologiczny i ekologiczny tejże działalności (nr 34).

Pierwszy z nich uwydatnia konieczność "lepszego uświadomienia sobie, że nie można bezkarnie używać różnego rodzaju bytów żyjących czy nieożywionych – składników naturalnych, roślin, zwierząt – w sposób dowolny, jedynie według potrzeb gospodarczych. Przeciwnie, należy brać pod uwagę naturę każdego bytu oraz ich wzajemne powiązanie w uporządkowany system, którym właśnie jest kosmos". Drugi natomiast, czyli aspekt futurologiczny, ukazuje konieczność

przewidywania i uwzględnienia faktu wyczerpalności dóbr, mając na uwadze to, by możliwość korzystania z nich stała się otworem nie tylko dla pokoleń obecnych, ale także dla przyszłych generacji. Trzeci wreszcie podkreśla konieczność unikania w działalności gospodarczej ujemnych skutków w postaci zanieczyszczenia środowiska naturalnego człowieka.

Uzasadnieniem dla takiego ujmowania sprawy jest to, że "rozwój, jego planowanie, użycie zasobów i sposób ich wykorzystania nie mogą być odrywane od poszanowania wymogów moralnych [...], że w odniesieniu do widzialnej natury jesteśmy poddani prawom nie tylko biologicznym, ale także moralnym, których nie można bezkarnie przekraczać" (SRS 34). Dlatego też właściwa koncepcja rozwoju ekonomicznego stawia sumienie człowieka wobec wymiaru moralnego w jego działalności gospodarczej.

2. Niewłaściwe postawy moralne – "grzechy" gospodarcze

W sferze działań gospodarczych można mówić o występowaniu pewnych postaw i zachowań niewłaściwych moralnie, które mogą się przejawiać czy to w "grzesznych strukturach" – przez które można rozumieć sumę negatywnych czynników, których działanie zmierza w kierunku przeciwnym niż prawdziwe poczucie dobra wspólnego, a przez to i dobra człowieka jako takiego, w tym jego przede wszystkim integralnie rozumianego rozwoju – czy też w postaci bardziej ukonkretnionych zachowań gospodarczych. Wprawdzie – jak podkreśla papież Jan Paweł II – "«Grzech» i «struktury grzechu» to kategorie, które nie są często stosowane do sytuacji współczesnego świata, trudno jednakże nie nazwać takiej rzeczywistości po imieniu" (SRS 36). Do tego rodzaju "grzechów gospodarczych" papież zalicza:

a) "Egoizm" i "krótkowzroczność" w podejmowaniu decyzji gospodarczych, które raczej są określane mianem "błędnych rachub politycznych" czy też "nieroztropnych decyzji gospodarczych". Mają one na celu głównie dobro czy raczej doraźną korzyść decydentów bez uwzględniania koniecznych odniesień wspólnotowych swego działania;

b) Wyłączna żądza zysku, często za wszelką cenę i bez względu na ponoszone straty, zwłaszcza w wymiarach wyżej omówionych, a więc np. bez liczenia się z wymiarem kosmicznym, futurologicznym czy też ekonomicznym;

c) Pragnienie władzy i narzucanie swej woli, głównie w podejmowaniu decyzji gospodarczych, dla podkreślenia swego znaczenia, czasem dla upokorzenia innych podmiotów działalności gospodarczej. "Ofiarą tego podwójnie grzesznego nastawienia – pisze Jan Paweł II – padają nie tylko jednostki; ofiarami mogą być także narody i bloki. I to sprzyja jeszcze bardziej wprowadzaniu «struktur

grzechu, o którym mówiłem. Rozważając pewne formy współczesnego «imperializmu» w świetle tych kryteriów moralnych, można odkryć, że za określonymi decyzjami, pozornie dyktowanymi jedynie przez racje gospodarcze lub polityczne, kryją się prawdziwe formy bałwochwalczego kultu: pieniądza, ideologii, klasy, technologii" (SRS 37).

3. Preferowane postawy moralne

Jako *antidotum* na wymienione niewłaściwe postawy moralne w zakresie życia gospodarczego powinny być przestrzegane i kształtowane postawy właściwe, wśród nich są i takie, które ujmują się w całkowicie nowych kategoriach etycznych. Do postaw takich zaliczyć należy:

a) Otwartość i gotowość do rozwiązywania współczesnych problemów gospodarczych we wszystkich ich wymiarach, zarówno przez jednostki, jak i różne społeczności. Jest to szczególnego rodzaju uwrażliwienie na potrzeby współczesnego świata i człowieka, pozwalające na przewyciężenie egoizmu i dążenia do niemoralnego wyzysku.

b) Solidarność – postawa określona przez Jana Pawła II jako "cnota" – wynikająca przede wszystkim ze zrozumienia współzależności "pojmwanej jako system determinujący stosunki w świecie współczesnym, w jego komponentach: gospodarczej, kulturowej, politycznej i religijnej, współzależności przyjętej jako kategoria moralna" (SRS 38). Solidarność nie winna być rozumiana w znaczeniu sentymentalnym, jako jedynie współczucie czy powierzchowne rozrzewnienie wobec zła dotyczącego osób bliższych czy dalszych. "Przeciwnie – jak pisze papież – jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich" (SRS 38). Praktykowanie solidarności, na którą taki nacisk położył papież w swym nauczaniu, jest możliwe, "gdy członkowie społeczności uznają się wzajemnie za osoby, gdy więc ośrodkiem ich działalności gospodarczej stanie się człowiek w swym pełnym wymiarze" (SRS 38). Omówiona otwartość i gotowość w duchu solidarności będzie skłaniać tych, którzy mają większe znaczenie (bogatszych) i dysponują większymi zasobami dóbr i usług, do poczucia odpowiedzialności za słabszych i dzielenia się z nimi tym, co posiadają. Korzystając zaś z tego rodzaju solidarnego wsparcia, nie powinni poprzestawać na biernej postawie biorców, lecz ze swej strony wносить wkład w dobro wspólne.

"To samo kryterium odnosi się analogicznie do stosunków międzynarodowych. Współzależność winna przekształcić się w solidarność opartą o zasadę, że dobra stworzone są przeznaczone dla wszystkich" (SRS 39). Tak pojmwana solidar-

ność pomaga człowiekowi dostrzegać drugiego człowieka – osobę, klasę, lud czy naród – nie jako narzędzie, które można wykorzystać do własnych interesów gospodarczych, ale jako równego sobie partnera w życiu ekonomicznym. Papież Jan Paweł II w swoim nauczaniu przypomina integralną wizję solidarności, podkreślając iż ostatecznie utożsamia się ona z miłością. "Solidarność jest niewątpliwie cnotą chrześcijańską [...]. Można dostrzec liczne punkty styczne pomiędzy nią a miłością, znakiem rozpoznawczym uczniów Chrystusa [...]. Świadomość powszechnego ojcostwa Boga, braterstwa wszystkich ludzi w Chrystusie, «synów w Synu», świadomość działania Ducha Świętego dostarczy naszemu spojrzeniu na świat jakby nowego kryterium wyjaśniania" (SRS 40).

c) Autonomia "rzeczywistości ziemskich", o której po raz pierwszy oficjalnie w doktrynie Kościoła była mowa podczas obrad Soboru Watykańskiego II, w omawianym kontekście oznacza to, iż Kościół w swoim nauczaniu i swej koncepcji etyki życia gospodarczego "nie może zaoferować technicznych rozwiązań problemu niedorozwoju jako takiego [...]. Nie proponuje bowiem systemów czy programów gospodarczych i politycznych, ani też nie stawia jednych ponad innymi, byleby godność człowieka była należycie uszanowana i umacniana" (SRS 41). W wypowiedzi tej została wyraźnie podkreślona autonomia w zakresie działalności gospodarczej, ale w tym znaczeniu, iż ze strony Kościoła głoszone są jedynie zasady moralne dotyczące tejże działalności; Kościół natomiast nie głosi norm tzw. dyrektywnych czy operatywnych, dotyczących bezpośrednio działania praktycznego, których wypracowanie i zastosowanie winno być dziełem ludzi bezpośrednio zaangażowanych w tę działalność. W tym więc punkcie jest miejsce dla ujawnienia się ducha ewangelizacyjnego świeckich, uformowanych na płaszczyźnie zasad przez doktrynę społeczną Kościoła. Do niego należy jedynie osąd moralny konkretnych wyrazów tegoż zaangażowania się.

Dlatego "nauka społeczna Kościoła nie jest jakąś «trzecią drogą» między liberalnym kapitalizmem i marksistowskim kolektywizmem, ani jakąś możliwą alternatywą innych, nie tak radykalnie przeciwstawnych wobec siebie rozwiązań: stanowi ona kategorię niezależną. Nie jest także ideologią, lecz dokładnym sformułowaniem wyników pogłębionej refleksji nad złożoną rzeczywistością ludzkiej egzystencji w społeczeństwie i w kontekście międzynarodowym, przeprowadzonej w świetle wiary i tradycji kościelnej" (SRS 41).

d) Wolność w zakresie działalności ekonomicznej wszystkich podmiotów na odpowiedniej dla nich płaszczyźnie, a więc przysługująca jednostce, klasie, narodowi, państwu czy w wymiarze międzynarodowym czy też ogólnoświatowym, jest istotnym warunkiem, by odpowiadała ona wymaganiom moralnym. Dlatego lapidarnie i zwięźle Jan Paweł II stwierdza: "Aby rozwój był pełny, winien urzeczywistniać się w ramach solidarności i wolności, bez poświęcania pod jakimkolwiek pozorem jednej czy drugiej" (SRS 33). Wolność ta w prowadzeniu działalności

gospodarczej wynika z przysługującej wszystkim podmiotom tego rodzaju aktywności zasadniczej równości praw i możliwości. "Jest także konieczne – pisze papież – aby – zgodnie z zaleceniem encykliki *Populorum progressio* – uznano równe prawo każdego ludu do tego, aby «zasiadał przy stole wspólnej uczyty», zamiast leżeć z Łazarzem za drzwiami [...]. Zarówno ludy, jak osoby indywidualne winny cieszyć się podstawową równością" (SRS 33). Na podstawie tak pojmowanej równości oparte jest prawo do inicjatywy gospodarczej.

V. WYRÓŻNIONE SFERY ŻYCIA GOSPODARCZEGO JAKO PRZEJAW SZCZEGÓLNIIE PALĄCYCH PROBLEMÓW EKONOMICZNYCH I MORALNYCH

W swej adhortacji apostolskiej *Christifideles laici* Jan Paweł II wymienił dwie dziedziny życia gospodarczego, w które świeccy winni w sposób szczególny angażować się, a mianowicie problem pracy i ekologii. Dlatego pisze: "Praca mężczyzny i kobiety jest najbardziej powszechnym i bezpośrednim narzędziem rozwoju gospodarczego, jest narzędziem – a zarazem prawem i powinnością każdego człowieka. Wszystkie te sprawy wchodzi w szczególny sposób w zakres misji katolików świeckich" (nr 43). W tym zakresie problemem szczególnie pilnym do rozwiązania jest kwestia bezrobocia, niesprawiedliwości wynikającej z niewłaściwej organizacji pracy, staranie o upodmiotowienie w wykonywaniu pracy, rozwój nowej solidarności, stworzenie nowego typu przedsiębiorstw, zrewidowanie systemów handlowych i finansowych oraz zmiana systemów wymiany technologicznej. "W tym celu – pisze papież – świeccy muszą wykonywać swoją pracę z zawodową kompetencją, uczciwością i w duchu chrześcijańskim, traktując ją jako drogę do osobistego uświęcenia" (nr 43).

Drugą dziedziną życia gospodarczego domagającą się pilnego rozwiązania jest kwestia ekologiczna. Człowiek otrzymał od Boga Stwórcy zadanie "panowania" nad stworzeniem i "uprawiania ogrodu" świata, ale zobowiązany jest czynić to rozumnie i z miłością, z odpowiednim poszanowaniem omówionego aspektu kosmologicznego dóbr ziemskich i w poczuciu odpowiedzialności za dary, które otrzymał od Boga. "Człowiek – pisze papież – dysponuje darem, który – jeśli to możliwe, ulepszony – winien zostać przekazany następnym pokoleniom" (nr 43).

W encyklice zaś *Sollicitudo rei socialis* (nr 43) Jan Paweł II wylicza i omawia następujące problemy domagające się poświęcenia im szczególnej uwagi: "Pragnę szczególnie przypomnieć: reformę międzynarodowego systemu handlowego obciążonego protekcjonizmem i rosnącym bilateralizmem; reformę światowego systemu monetarnego i finansowego, uważanego dzisiaj za niewystarczający; zagadnie-

nie wymiany technologicznej i właściwego z niej korzystania; konieczność dokonania rewizji istniejących Organizacji Międzynarodowych w ramach systemu prawa międzynarodowego" (nr 43). Nie pomija także takich spraw, jak: kryzys mieszkaniowy (nr 17), zjawisko bezrobocia (nr 18), zagadnienie zadłużenia międzynarodowego (nr 19), problem demograficzny (nr 25).

*

Jednym z najbardziej skutecznych złudzeń, jakie funkcjonowały w ciągu ostatnich stuleci, było przekonanie o konieczności ograniczenia religii do murów kościelnych i prywatnych mieszkań. Do dziś wyznaje się prawie powszechnie pogląd w Europie – niestety podzielany także przez chrześcijan – że polityka ma być polityczną, ekonomia – ekonomiczną, moralność – moralną, a religia – religijną, że dziedzina religijności, a tym samym wiary oraz moralności i funkcjonowania zasad etycznych w zakresie wymienionych dziedzin ludzkiej aktywności, nie ma nic bądź niewiele do powiedzenia, że w tych dziedzinach jedynym prawie kryterium jest skuteczność czy też efektywność, że o konieczności zachowywania norm moralnych można by mówić jedynie dopiero na poziomie podziału zysków, a nie produkcji jako takiej.

W świetle przeprowadzonej refleksji na podstawie nauczania Kościoła odnośnie do wymiaru moralnego życia gospodarczego widać ewidentnie, jak tego rodzaju poglądy są niesłuszne. Jak bowiem mówią *Wskazania Kongregacji*:

Nauka o społeczeństwie i życiu społecznym, którą Kościół katolicki przekazuje i głosi, ma niewątpliwie niezmienną wartość i aktualność. Głównym założeniem tej nauki jest teza, że konieczną podstawą, przyczyną i celem wszystkich instytucji społecznych są poszczególni ludzie zdolni z natury do życia społecznego i wyniesieni do porządku tych wartości, które naturę przewyższają i przewyciężają. Wychodząc z tego najważniejszego podstawowego założenia, które potwierdza i broni świętej godności ludzkiej osoby, Kościół św. przy współudziale szczególnie świątłych kapłanów i katolików świeckich sprecyzował [...] zasady życia społecznego, których ludzie winni przestrzegać w swym współżyciu¹⁶.

"Człowiek ośrodkiem życia gospodarczo-społecznego" to teza Kościoła przypomniana i uzasadniona przez papieża Jana Pawła II w adhortacji *Christifideles laici*, która jest dokumentem uszczegółowiającym soborową teologię laikatu. Chodzi o człowieka jako punkt odniesienia w ocenie moralnej działalności gospodarczej oraz jako adresata wynikających z niej zobowiązań moralnych. Wobec tego człowieka widzianego w tych dwóch płaszczyznach odniesienia Kościół zajmuje postawę pełną ufności. Wierzy bowiem w jego możliwości i dobroć. Jan Paweł II pisze w encyklice: "Kościół pokłada ufność również w człowieku, mimo

¹⁶ Aneks II 18.

iż zna niegodziwość do jakiej jest zdolny, albowiem wie dobrze, że [...] istnieją w osobie ludzkiej wystarczające przymioty i energie, istnieje podstawowa «dobroć» [...] i ponieważ skuteczne działanie Ducha Świętego «wypełnia ziemię»" (SRS 47)¹⁷. W zakończeniu tejże encykliki papież zamieścił modlitwę z *Mszалу rzymskiego*, odmawianą w formularzu mszalnym "O postępowanie ludów", która w formie inwokacyjnej zawiera jak gdyby streszczenie etyki życia gospodarczego: "Wszechmogący Boże, wszystkie narody mają wspólne pochodzenie i tworzą jedną rodzinę; przeniknij swoją miłością serca wszystkich ludzi i spraw, aby pragnęli postępu swoich braci; niech dobra, których hojnie udzielasz całej ludzkości, służą postępowi każdego człowieka, niech w społeczności ludzkiej znikną wszelkie podziały, a zapanuje równość i sprawiedliwość".

L'UOMO COME CENTRO DELLA VITA ECONOMICO-SOCIALE

R i a s s u n t o

Il titolo dell'articolo è stato preso da *Christifideles laici* di Giovanni Paolo II. Secondo la dottrina della Chiesa l'uomo deve essere considerato come centro della vita economica e sociale. L'autore dell'articolo intende parlare solamente della vita economica.

Secondo la dottrina sociale della Chiesa l'attività economica dell'uomo è soggetta alle norme morali delle quali centro è l'uomo stesso. Dopo essersi riferito ai documenti della Chiesa dal tempo del Concilio Vaticano II ad oggi l'autore ha presentato in una breve sintesi l'evoluzione che è avvenuta nella dottrina stessa. In fine ha parlato della svolta antropologica del periodo postconciliare che permette di vedere in pienezza l'autonomia della realtà terrestre e nello stesso tempo il primato della persona come un criterio della valutazione nell'ambiente dell'attività economica. Di seguito l'autore ha commentato la superiorità della categoria dello "sviluppo" nel contesto dell'etica della vita economica nella luce della quale il fine dell'attività economica stessa non può essere l'accumulazione dei beni materiali oppure l'espansione dei servizi se questo è contrario alla finalità dell'uomo come soggetto di questa attività.

A proposito delle norme più concrete l'autore ha riportato l'insegnamento di Giovanni Paolo II che, nel documento sopra citato, commenta l'aspetto cosmico, futurologico ed ecologico dell'attività economica. L'autore si è poi soffermato sui "peccati economici" ai quali si annovera: l'egoismo, procedere alla cieca e l'estrema bramosia dei profitti, la brama del potere e del dominio sugli altri. L'autore ha presentato anche gli atteggiamenti positivi cioè: l'apertura e la prontezza di trattare dei problemi economici in tutte le loro dimensioni, il rispetto dell'autonomia delle realtà terrestri, la solidarietà e la libertà nell'ambiente dell'attività economica a tutti i soggetti interessati a questa attività.

¹⁷ Por. podstawowe najnowsze opracowania podręcznikowe z zakresu teologii moralnej: E. C h i a - v a c c i. *Teologia morale*. T. 3 cz. 1: *Teologia morale e vita economica*. Assisi 1986; A. G u n t h o r. *Chiamata e risposta*. T. 3: *Morale speciale: le relazioni verso il prossimo*. Alba 1977 s. 727-810; B. H a r i n g. *Liberi e fedeli in Cristo* T. 3: *Voi siete la luce del mondo*. Roma 1981 s. 306-402; G. M a t t a i. *Problemi etici della vita economica*. W: *Corso di morale*. Red. T. Goffi, G. Piana. T. 3: *Koinonia*. Brescia 1983 s. 329-451; *Messaggio cristiano ed economia*. Bologna 1974 (Corso di teologia morale); K. H. P e s c h k e. *Etica cristiana*. T. 2: *Teologia morale speciale*. Roma 1985 s. 643-760; M. V i d a l. *L'atteggiamento morale*. T. 3: *Morale sociale*. Assisi 1981.